Rok II | 5 stycznia | Nr. 1

POLSKA

POZNAŃ

DZIEJE MIASTA i RATUSZA



Fot. R. S. Ulaiowski Poznań

Ratusz Poznański.

Poznań, — jedno z najstarszych miast polskich, bo co do daty założenia niemal równe Gnieznu, — przez pierwsze wieki powstania, rozwoju i krystalizowania się państwa polskiego, rywalizował stale z Gnieznem co do pierwszeństwa. Była to druga stolica prahistorycznej Lechj i, Tu bowiem, według starego podania mieli się spotkać i poznać, a potem rozejść w różne strony, trzej legendarni bracia: Lech, Czech i Rus — pierwsi protoplaści i wodzowie trzech bratnich plemion, oraz założyciele słowiańskich państw: Polski, Czech i Rusi.

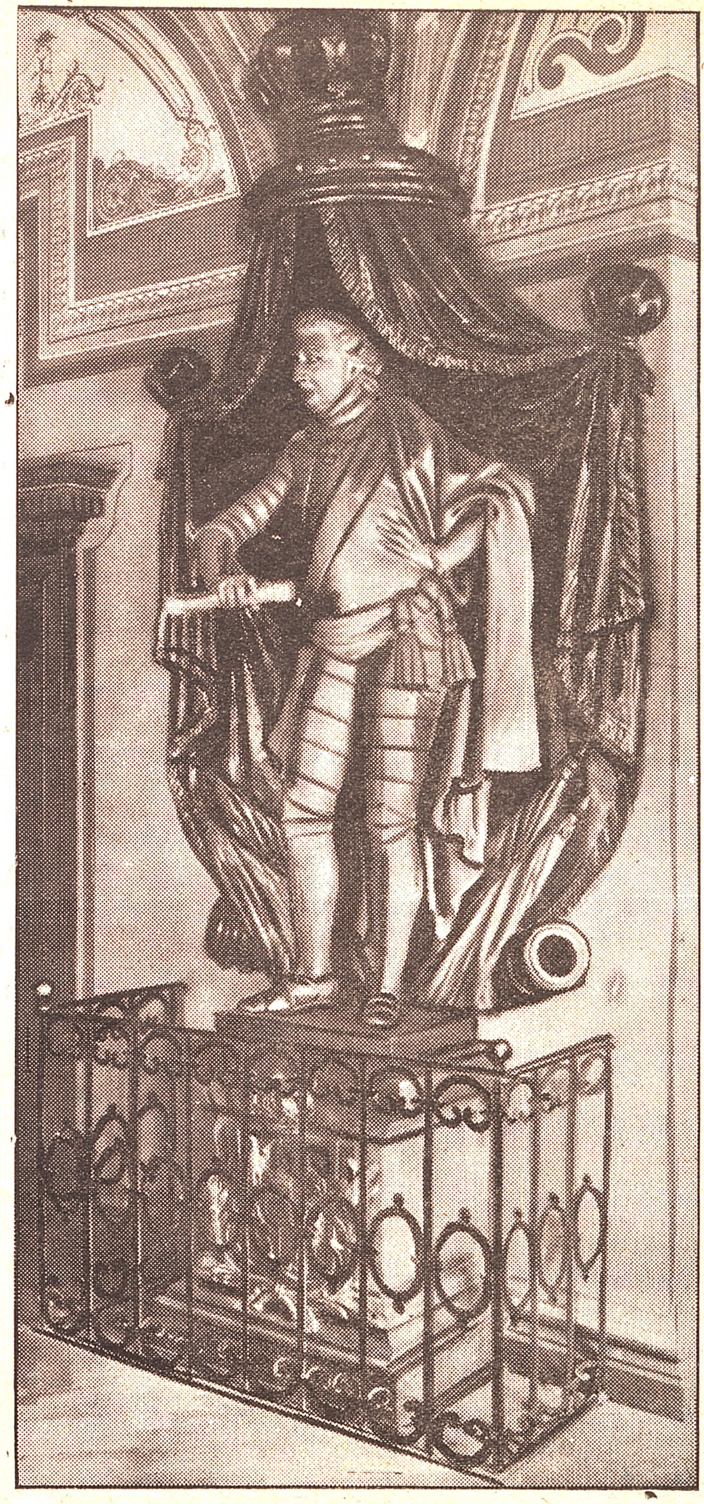
W Poznaniu powstało pierwsze biskupstwo pol-



Sala ..urodzenia w ratu zu p znań kim. F t. R. S. Ulatowski Fozuiń, .



Sala królewska w ratuszu poznańskim, Fot. R. S. Ulatowski — Poznań,



Foi. H. Puddębski.
Pomnik króla Stanisława Augusta w sali królewskiej ratusza.

skie, które obejmowało początkowo terytorjum całego państwa. W X i XI w. był on stolicą Polski i rezydencją pierwszego jej koronowanego króla, Bolesława Chrobrego, zaś następnie po podziale .Polski przez Bolesława Krzywoustego między pięciu synów, — stolicą udzielnego księstwa. Po śmierci Przemysława II Poznań zostaje poddany znów pod władzę królów polskich, rezydujących już na Wawelu w Krakowie, jako główne miasto województwa wielkopolskiego.

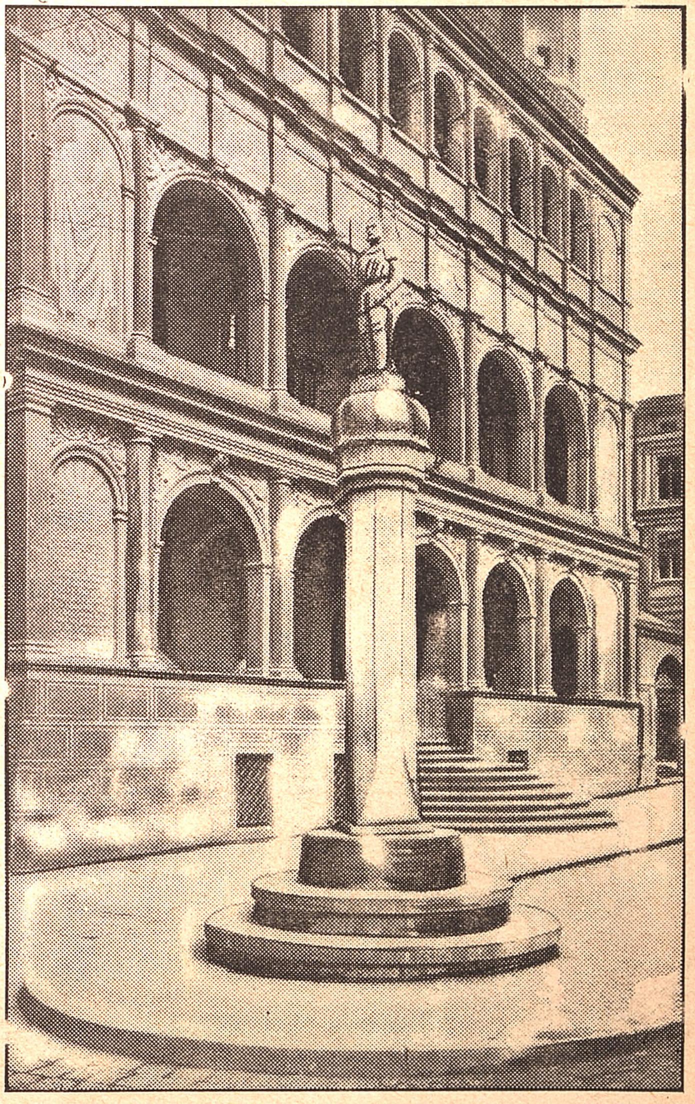
Pierwotny zamek poznański leżał tam, gdzie obecnie stoi katedra, t. j. na Ostrowiu Tumskim, lecz po zniszczeniu go przez Tatarów książę Przemysław I wzniósł go nanowo na miejscu obecnego Starego Rynku i wybudował zamek, który niszczony i odnawiany kilkakrotnie, istnieje do dziś pod nazwą Grodu Przemysława, a znajduje się w sąsiedztwie starych murów miejskich.

Okres rządów dynastji Jagiellonów, to okres wielkiego rozwoju miasta, któremu kładą kres wojny szwedzkie, podczas których zostało ono kilkakrotnie zdobywane, rabowane i palone.

W r. 1793 Poznań dostał się, po drugim rozbiorze Polski, pod panowanie pruskie, pod którem, poza krótką przerwą podczas rządów Księstwa Warszawskiego, trwał aż do końca wielkiej wojny światowej.

Zająwszy w r. 1793 Wielkopolskę Niemcy usiłowali sprusaczyć ją z gwałtownym rozmachem, w jaknajkrótszym czasie. Wejście Napoleona I-go wzbudziło krótkie i, niestety, zawodne nadzieje, gdyż Kongres Wiedeński w r. 1815 przyznał Wielkopolskę z powrotem Prusom, zapewniwszy jej jedynie pod nazwą W. Księstwa Poznańskiego, pewną autonomję. Naczelnikiem został wtedy, spokrewniony z dworem panującym, książę Antoni Radziwiłł. Polacy posiadali w tym czasie pewną swobodę, toteż Poznań stał się ośrodkiem silnego ruchu narodowego.

Nie trwało to jednak długo. Po przegranej



Fot. H. i oddb-kj.
Pręgierz z posągiem rycerza Rolanda, znajdujący się przed ratuszem.



Widck ra dawny zamek cesarski, gdzie dziś mieści ńę częściowo Uniwersytet Poznańskk Fot- H- Poddębski.



Teatr Wielki,' gdzie według aktu erekcyjnego nie miało nigdy rozbrzmiewać słowo polskie. Fot- U- Po<uięb&ki.



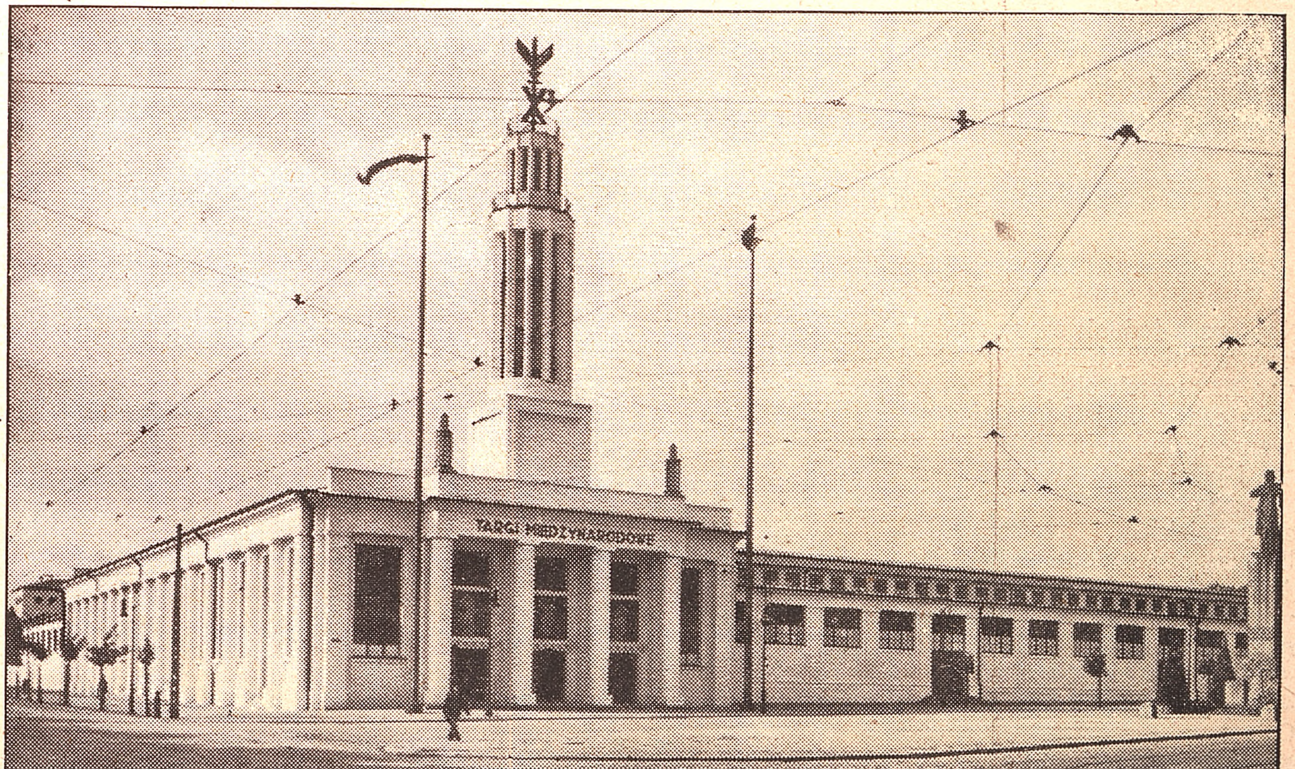


n I T , . v , . , Fot. H. Poddębski.

¹ *ommk 1 adeusza Koscwszh, wzmesjony w r. 1930 na placu przed wejściem na Tar, i.*

Fot..R- Si' Ulatowsld - Poznań.

Pomnik Prezydenta Wilsona, ofiarowany w r. 1929 przez Ignacego Paderewskiego.



Pot. H. Poddębaki.

Wejście na Międzynarodowe Targi Poznańskie na których w roku bieżącym maZwystąpić zbiorowo Polonja Zagraniczna.

w Królestwie rewolucji r. 1831, zaczęła się dla W. Księstwa epoka wzmożonej germanizacji. Usuwano Polaków z zajmowanych stanowisk, a język polski ze szkół i urzędów, kasowano klasztory, zabierając ich majątki, upiększano miasto pomnikami niemiecki emi, podtrzymywano specjalny kierunek w architekturze, by zatrzeć resztę polskiego charakteru miasta.



Figura „Porwanie Prozerpiny", znajdująca się na studni na Starym Rynku.

Najgorsze jednak czasy nastały po zwycięskiej dla Prus wojnie francusko-pruskiej w r. 1871, gdy rządy w Niemczech objął „żelazny kanclerz" — Bismark, — czasy najstraszniejszego ucisku podczas tak zwanego „kulturkampfu", t. j. walki z katolicyzmem i polskością. Wywieziono wówczas arc. Ledóchowskiego, wysiedlono 40 tysięcy Polaków, poddanych rosyjskich i austryjackieh, jako elementu szkodliwego, zabroniono używania języka polskiego nawet w pacierzu dzieci w szkołach, jak również, na mocy tak zwanej „ustawy kagańcowej" — na zebraniach publicznych w tych miejscowościach, gdzie nie było 60% Polaków, przyczem do miejscowości tych zaliczono również i Poznań.

Celem zniemczenia miasta uczyniono zeń najsilniejszą fortecę niemiecką z dużym garnizonem wojskowym. Urzędy obsadzono germanizatorami. Utworzono i uposażono specjalną komisję kolonizacyjną, celem wykupywania ziemi od Polaków i obsadzania jej Niemcami, — ustanowiono głośną ustawę o przymusowem wywłaszczeniu Polaków, a nad tem wszystkiem roztaczał opiekę osławiony ,,Ostmarkenverein", czyli tak nazwana — od początkowych liter nazwisk jego założycieli — „Hakata" (Hansemann, Kennenmann, Tiedemann).

Zdawało się, że polskość będzie musiała zginąć doszczętnie, ale duch Narodu okazał się niespożytym, niby nurt bystry pod skorupą lodowych okopów.

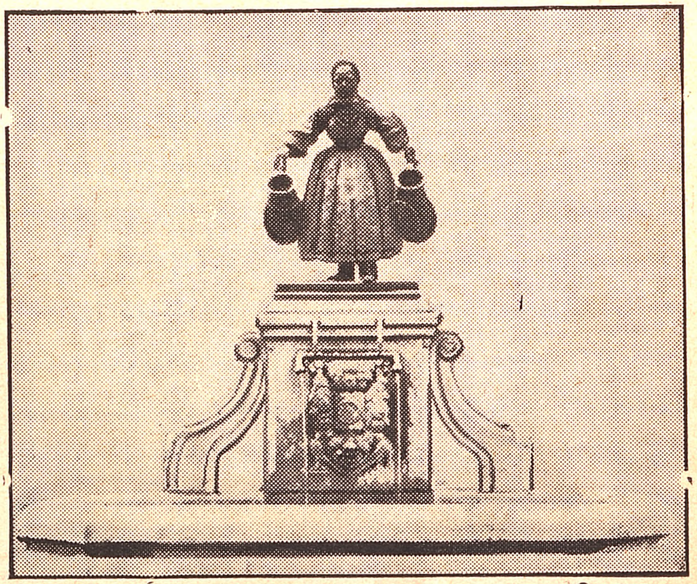
Dzięki pracy wybitnych jednostek, z ks. Wawrzyniakiem na czele, Polacy zaczęli się organizować na platformie politycznej i gospodarczej tak, że naet stan posiadania polskiego zaczął się powiększać. Równocześnie jednak zwiększał się i napór polityczno-gospodarczy rządu pruskiego, traktującego Polaków, jako specjalnych wrogów państwa, zaś ukoronowaniem wszystkiego było wybudowanie wspaniałego, lęcz ciężkiego, w staroniemieckim stylu zamku cesarskiego w Poznaniu, który miał stwierdzać po wszystkie czasy niemieckość tych ziem. Na uroczystości otwarcia zamku w r. 1910 miał cesarz Wilhelm II płomienną, antypolską mowę.

Przyszła jednak wojna światowa, a z nią jesiemą w r. 1918 upadek Hohenzollernów. W Poznaniu zapanowały rządy Rady Delegatów żołnierzy i Robotników. Starsi Polacy zorganizowali Naczelną Radę Ludową, zaś młodzież i wojskowi skupiali się w P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej).

Dnia 26 grudnia przybył z Gdańska do Poznania Ignacy Paderewski wraz z małżonką i zamieszkawszy w hotelu „Bazar", tem centrum polskości Poznania, wygłosił nazajutrz patrjotyczną mowę do tysięcy słuchaczów. W odpowiedzi na nią Niemcy wpadli do lokalu Naczelnej Rady Ludowej, niszcząc urządzenia, depcząc sztandary polskie i koalicyjne, oraz strzelając do ludności polskiej.

Przyśpieszyło to wybuch powstania, którego pierwszą ofiarą był Franciszek Ratajczak. Jego to imieniem została nazwana ulica, gdzie padł bohaterską śmiercią, przy zdobywaniu Prezydjum Policji. W dniu 6 stycznia r. 1919 Poznań był już wreszcie wolny i stał się z powrotem nieodłączną częścią, chlubą i ozdobą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Tutaj też odbyła się w r. 1929 wspaniała Powszechna Wystawa Krajowa, która dowiodła, jak Polska jest już potężna, a jak bardzo, rdzennie pol-



Fot. H. Poddębski.

Figura »Bamberki» na Starym Rynku.



Widok na katedrę, Ostrów Tumski i most Chrobrego. Fot. R. S. Ulatowski - Poznań.

skim jest ten nasz stary gród piastowy, którego najokrutniejsze, przeszło stuletnie prześladowania, zniemczyć nie zdołały.

Ośrodkiem bujnego życia miast średniowiecznych byl rynek z ratuszem. To samo miało miejsce i w Poznaniu. Dzieje ratusza poznańskiego możemy dokładnie skreślić już od r. 1300 — na podstawie licznych dokumentów, jakie się zachowały.

Ratusz czyli „dom radny", budowany jako czworobok, zawierał na parterze hale targowe, zaś na piętrze sale obrad, następnie zaś rozbudowywany, mieścił zazwyczaj w swych murach izbę radną, ławniczą, salę dla pisarzy miejskich, skarbiec, kaplicę i t. d.

Franciszek Jaworski w swej książce o ratuszu lwowskim pisze: „Nietylko jednak urzędem, siedzibą władzy miejskiej byl dawny ratusz, życie publiczne mieszczańskie tysiącznemi było związane węzłami z życiem prywatnem. Więc też na ratuszu odbywały się prywatne uroczystości, wesela mieszczańskie, zabawy, tańce, uczty nietylko w urzędowym interesie urządzane, ale najprywatniejsze schadzki mieszczańskie. Stąd też dawny ratusz stał się ogniskiem życia miejskiego. Z podwoi jego wychodził nietylko rząd miasta i karząca sprawiedliwość wyroków miejskich, ale także myśl, poziom życiowy, światło i radość całego stanu. Wszystkie nici żywota mieszczańskiego biegły w stronę ratusza, tam była duma, potęga, bezpieczeństwo wszystkich; tam osobiste bezpieczeństwo jednostki w społeczności, tam sprawiedliwość, przywilej, interes, wydajność pracy, źródło bogactwa, tam wreszcie duma, ambicja i najwyższy zaszczyt, który mógł spotkać mieszczanina".

Wszystko to odnosi się dosłownie i do ratusza poznańskiego, który zachował aż do upadku Rzeczypospolitej swoje pierwotne znaczenie i poważanie.

Pierwotny ratusz miał formę kwadratową; w obecnym budynku pozostały z niego pewne fragmenty, choć w końcu XV w. został przebudowany i ozdobiony wspaniale wewnątrz i nazewnątrz w stylu gotyckim.

W r. 1536 wielki pożar, który obrócił w perzynę dzielnicę żydowską i zniszczył zamek, uszkodził także ratusz i wieżę. Miasto było wówczas bogate i zasobne, to też postanowiono nie szczędzić środków na odbudowę i przyozdobienie go nanowo. Wykonanie przedsięwzięcia polecono słynnemu wówczas włoskiemu architektowi Janowi Baptyście, który odnowił go w stylu panującego wówczas odrodzenia czyli renesansu. Ratusz otrzymał cztery piętra z wieżą i wnętrze bogato ozdobione malowidłami, portretami, kobiercami, zbrojami i t. d. Z tego przepychu zachowały się do naszych czasów trzy portrety, — reszta padła doszczętnie ofiarą rabunku i zniszczenia podczas zawieruchy szwedzkiej.

W r. 1779, dzięki zabiegom obradującej pod przewodnictwem generała wielkopolskiego K. hr. Raczyńskiego „Komisji Dobrego Porządku", odnowiono ratusz powtórnie i wystawiono w sali królewskiej na pomiątkę tej chwili, posąg Stanisława Augusta, a w r. 1783 dnia 19 lipca został umieszczony na wieży, kształtnie z miedzi wykuty, orzeł polski.

Uroczystości tej towarzyszyło liczne zgromadzenie ludu i strzelanie z armat. Pito zdrowie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, króla i t. d., a po każdej kolejce podburmistrz J. Brang zrzucał, ówczesnym zwyczajem, szklanne kielichy z wieży. Trzy z nich



Pałac Działyńskich na Starym Rynku, jeden z najwspanial'zych zabytków budownictwa z początku XIX w.

jakimś nadzwyczajnym sposobem się nie zbiły, co wzbudziło ogólny entuzjazm, gdyż poczytywano sobie ten fakt za dobrą wróżbę. Trębacz hejnałem z wieży obwieszczał miastu przez całą dobę, godziny.

Ostatnią restaurację ratusza wykonali w r. 1913 już Niemcy, przyczem pomalowali go na zewnątrz na czarno, a piękne freski królów polskich na frontonie zostały zakryte farbą.

Ratusz poznański jest najpiękniejszym zabytkiem świeckiego renesansu w Polsce. Poza przepięknym wyglądem zewnętrznym posiada on wewnątrz cenne pamiątki, jak np. odrzwia gotyckie, rzeźbione z r. 1508, znajdujące się w wielkiej sali recepcyjnej. Sklepienia, jej oparte na: dwu słupach, ozdobionych ornamentami roślinnemi, podzielone na kasetony, pokrywają bogate stiuki i freski, wśród których widzimy między innemi herby Polski, Litwy, Poznania, inicjały Zygmunta Augusta, datę r. 1555, oraz mnóstwo mitologicznych postaci i zwierząt.

Na I piętrze znajduje się bogato ozdobiona- sala królewska, dawniej trybunalska, mająca na sklepieniu wymalowane między innemi postacie ks. Przemysława I i ks. Bolesława Kaliskiego, jako założycieli Ratusza, oraz posąg Stanisława Augusta.

Taksamo piękne są sale: sądowa, złota i archiwum.

Typową, dla polskiego renesansu attykę ratusza, wykończają od strony fasady trzy wieżyczki, zaś od południa posąg z trzema twarzami, na wzór pogańskiego bożka Swentowida, a przedstawiającemi Lecha, Czecha i Rusa, których spotkanie tutaj miało dać początek miastu i jego nazwie.

Z wysokiej wieży rozpościera się przepiękny widok na miasto i jego okolicę.

REDAKTOR i WYDAWCA: **Jerzy Grabowski w imieniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy.**
Warszawa — Mazowiecka 1.